

WYBIÓRCZY PRZEGLĄD PRAŚY

GIM INTERNATIONAL [WRZESIEŃ 2010]



● W 1998 roku Międzynarodowa Federacja Geodetów (FIG) opublikowała „Cadastre 2014” – długoterminową prognozę rozwoju systemów katastralnych na świecie. Raport wzbudził wówczas w środowisku mierniczych spore

zainteresowanie, był także tematem wielu polemik, artykułów oraz dyskusji konferencyjnych. Jako że rok 2014 już za pasem, redakcja miesięcznika „GIM International” zachęca dwa miesiące temu swoich czytelników do spojrzenia jeszcze dalej w przyszłość katastru i udziału w dyskusji „Cadastre 2034”. Temat ten nie wzbudził jednak większego zainteresowania. Redakcja otrzymała bowiem raptem 10 odpowiedzi. Pięć pierwszych zamieszczono w artykule „Towards Cadastre 2034”, pozostałe zostaną zaś wydrukowane za miesiąc. Warto bliżej przyjrzeć się poszczególnym wypowiedziom, tym bardziej że ich autorami są reprezentanci wpływowych instytucji, np. FIG-u czy Organizacji Narodów Zjednoczonych. Szczególnie godny polecenia jest list Keitha Clifforda Bella z Banku Światowego. Jego zdaniem w dyskusji nad przyszłością katastru zachętyśmy się nowoczesnymi technologiami oraz pogonią za dokładnością i interoperacyjnością. Jaki jest jednak sens wdrażania tak skomplikowanych rozwiązań w kraju, gdzie człowiek musi przeżyć za mniej niż dolara dziennie? Ich budowa zajęłaby tam wiele dekad, podczas gdy kataster – zdaniem Bella – już dziś jest tam równie niezbędny jak dostęp do wody pitnej.

● Wiosną w GEODECIE oraz na Geoforum.pl śledziliśmy, jak specjaliści z projektu GMES pomagali w walce z wielką wodą na południu Polski. Skala przedsięwzięcia jest jednak nieporównywalna z tym, co przeprowadzono w kwietniu br. w Chinach. Tamtejszą prowincję Juszua nawiedziło wówczas silne trzęsienie

Ziemi, które pochłonęło ponad 2,5 tys. ofiar. By usprawnić akcję ratunkową, Chińskie Centrum Zarządzania Kryzysowego (NDRCC) wykorzystało łącznie blisko 1,2 tys. obrazowań pochodzących z 18 sensorów. O tym, jak udało się przetworzyć tak wiele danych, można szerzej przeczytać w artykule pt. „Yushu Earthquake Relief”.

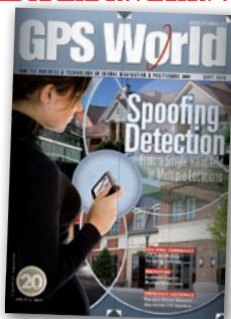
GEOINFORMATICS [WRZESIEŃ 2010]



● Globalne ocieplenie to już nie tylko modny temat dyskusji, ale także sposób na zrobienie kariery naukowej, zaistnienie w polityce, a ostatnio coraz częściej także na zarobienie sporych pieniędzy.

Z artykułu „Thinking Ahead” można wywnioskować, że ten ostatni punkt dotyczy także geodezji. Opisano w nim przykład szwedzkiej gminy Kävlinge, która przestraszona perspektywą coraz częstszych powodzi oraz rosnącego poziomu morza zamówiła prognozę skutków zmian klimatycznych dla tego regionu. Do pracy zaprzęgnięto m.in. lotniczy skaner laserowy, cyfrową kamerę lotniczą, a także aplikacje ArcGIS, MapInfo, VerticalMapper i FME. Zebranie oraz przetworzenie danych kosztowało łącznie 75 tys. dolarów, i to tylko dla jednej gminy o powierzchni 149 km kw. Biorąc pod uwagę, że jest to pierwsze tego typu przedsięwzięcie w Szwecji (można domniemywać, że także jedno z pierwszych w Europie), śmiało można polecić rodzimym firmom geodezyjnym rozszerzenie swojej oferty o tego typu usługi.

GPS WORLD [WRZESIEŃ 2010]

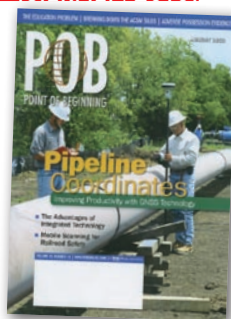


● Czasopisma poświęcone nawigacji satelitarnej coraz częściej zajmują się zagadnieniami zakłócania i imitowania sygnałów GNSS. We wrześniowym numerze „GPS

World” temat ten trafił nawet na okładkę. Okazją ku temu jest artykuł pt. „Spoofing Detection and Mitigation”. Jego autorzy, John Nielsen, Ali Broumandan i Gerard Lachapelle, udowadniają, że wykrywa-

nie imitowanych sygnałów oraz odróżnianie ich od tych autentycznych wcale nie jest tak skomplikowane, jak dotychczas uważano. Obecnie do tego celu najczęściej wykorzystuje się dodatkowe sensory (np. jednostki inercyjne) lub pomiar satelitarny na kilku punktach. Naukowcy z Uniwersytetu w Calgary opracowali jednak dużo prostszą technologię, którą – jak zapewniają – można zaimplementować nawet w ręcznym odbiorniku. Wstępem do wykrycia fałszywego sygnału jest pomiar jego mocy. W przypadku sygnału imitowanego jest ona z reguły większa. Drugi i najważniejszy etap polega na mierzeniu kierunków rozchodzenia się fal. Gdy odbieramy oryginalne sygnały GPS, dochodzą one do odbiornika z różnych części nieba. Natomiast sygnały imitowane najczęściej pochodzą z jednego źródła, a więc także z jednego kierunku. By pomierzyć obie te wartości, nie trzeba dodatkowych urządzeń poza specjalną anteną.

POINT OF BEGINNING [SIERPIEŃ 2010]



● USA już od wielu miesięcy próbują wydzwignąć się z największego od kilku dekad kryzysu, który dotknął również właścicieli firm geodezyjnych, którzy musieli ograniczyć zatrud-

nienie i rozważnie inwestować w nowy sprzęt. Jak zmieniły się w tym czasie preferencje klientów odwiedzających sklepy z urządzeniami pomiarowymi? Opinie w tej sprawie zebrał od amerykańskich dystrybutorów Harry O. Ward i zestawił w artykule pt. „Instrumentals systems for the future”. I tak, przedstawiciel Leiki zauważył wzrost zainteresowania tachimetrami obsługiwanyymi jednoosobowo. Dystrybutor Trimble odnotował z kolei spory popyt na aplikacje do zbierania danych w terenie. Zwrócił także uwagę na interesującą tendencję – przed kryzysem geodeci najpierw kupowali sprzęt, a dopiero później szukali dla niego zastosowań. Teraz kolejność się odwróciła. Podobnie jak dystrybutor Topcon, zauważył również większe zainteresowanie tachimetrami skanującymi. Przedstawiciel Carlson Software widzi z kolei spore zainteresowanie rozwiązaniami integrującymi pomiary tachymetryczne i satelitarne, co potwierdzają zresztą pozostali ankietowani.

Oprac. JK